Warszawa, 7 Sierpnia 1889 r. № 31 Dnia 19 Sierpnia 1889 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY. HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Za ogłoszenia do „KORRESPONDENTA“ pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Trzyskibowiec.

Pługi o kilku odkładnicach od dawnego już czasu są znane, budowały go i reklamowały w najrozmaitszych gatunkach miejscowe i zagraniczne firmy; stosunkowo jednak wiele na to potrzeba było czasu, aby wynaleźć kształt odpowiadający wymaganiom rolników tak pod względem wytrwałości, jak i dokładności wykonywanéj pracy. Zdaniem naszém, wymaganiom tym odpowiada w zupełności trzyskibowiec.

Trzyskibowiec po raz pierwszy pojawił się w racyonalnym, odpowiednim do praktycznego użytku kształcie, na rozmaitych wystawach narzędzi rolniczych około połowy ubiegłego lat dziesiątka. Wówczas system znanéj fabryki Eckert'a uznano za najlepszy. Późniéj rozmaite inne firmy poczyniły przy narzędziu tém liczne ulepszenia, tak, iż dzisiaj trzyskibowiec w zupełności odpowiada swemu zadaniu.

A jednak przypatrując się dzisiaj jeszcze większéj części gospodarstw naszych, stosunkowo mało bardzo spotkamy wyjątków, w których użyteczne to w wysokim stopniu narzędzie szersze znalazło zastosowanie. Przyczyny tego nie należy szukać, zdaniem naszém, w zapoznaniu użyteczności tego narzędzia, lecz z jednéj strony w fakcie, iż dotychczas wielu jeszcze rolników przekonać się nie chce o olbrzymich korzyściach, jakie zapewnia gospodarstwu możliwie szybkie zoranie ścierniska, a z drugiéj, że za mało poznano ekonomiczną przewagę trzyskibowca nad pługiem zwyczajnym.

Jeden z najznakomitszych agronomów niemieckich, professor Blomayer, w następujący sposób wyraża się o potrzebie natychmiastowego zorania pola po zbiorze:

„Natychmiastowe przyorywanie ścierni dla każdego pola, które ze zbiorem pozbyło się swego pokrycia roślinnego, nadzwyczaj jest korzystne, bo chemiczny skład ziemi w wysokim stopniu się pogarsza, gdy pole zostaje niepokryte i zwarte.“ A w innem znów miejscu: „Kilkakrotnie już zwracałem uwagę naszych rolników na natychmiastowe po zbiorze przyoranie wszelkich ścierni; wykonania téj pracy niemożna też zalecać dość silnie. Nietylko bowiem przyorywanie to ulepsza rolę pod względem chemicznym, ale także ułatwia znacznie wszelką późniejszą uprawę roli. Wiele gospodarstw datuje znaczny postęp swój rolniczy dopiero od chwili, gdy przyorywać zaczęły natychmiast po żniwach swe ścierniska.“

Każdy zresztą praktyczny rolnik przekonał się z własnego doświadczenia, że jedynie orka dana o właściwym czasie utrzymać może rolę w odpowiednim fizykalnym stanie. Natychmiast po zbiorze, gdy ziemia w skutek pokrycia roślinnego zawiera nawet w najbardziéj suchych łatach niejaki zapas wilgoci, nawet najwięcéj z natury zwięzłą ziemię bez trudności, bez wszelkiego natężenia inwentarza pociągowego i zużycia narzędzi rolniczych zorać można; po kilku tygodniach orka ta znacznie już jest uciążliwsza, a często wprost niemożliwa.

Mało jednak rolników zwraca należytą uwagę na te fizykalne właściwości ziemi, a nawet ci, którzy je znają dokładnie, z tych lub owych względów nie stosują się do nich. Olbrzymie obszary ściernisk, które, zwłaszcza w kraju naszym, jeszcze we wrześniu co krok prawie nasuwają się przed oczy spostrzegacza, dowodzą niewiadomości lub zaniedbania téj tak ważnéj dla rolnictwa pracy. Wielu znów rolników umyślnie aż do późnéj jesieni nie przyorywa ściernisk w celu zapewnienia owcom, a niekiedy nawet bydłu pastwiska. Wypędza się więc stada bydła lub owiec często w towarzystwie kóz lub trzody chlewnéj; zwierzęta te wracają głodne do domu, pozostawizając po za sobą wypalone, twarde, zdeptane i zryte pole, które, rzec jasna, w takim stanie zwycięzki stawia opór nawet najsilniéj zbudowanym pługom.

Wielu rolników tłómaczy się brakiem wystarczającego do téj pracy inwentarza pociągowego, właśnie w chwili najintensywniejszéj roboty rolnéj, w czasie żniwa, pomnożenie zaś koni lub wołów jedynie dla podorywki ścierniska, zdaniem ich, nie opłaci się ani w części. Pomijając już kwestyę, czy w rzeczy saméj pomnożenie to się nie opłaci, nie potrzebujemy pomnażać wcale inwentarza, wystarczy bowiem na cel ten pomnożenie naszych narzędzi rolniczych. Albowiem trzeba tylko woły nasze lub konie, których siłę przy dotychczas praktykowanéj podorywce za pomocą zwyczajnych, jedną skibę przewracających pługów za mało wyzyskiwaliśmy, zaprządz do trzyskibowca. Przekonamy się wtenczas, że narzędzie to o wiele lepiéj zdziera ścierń, o wiele regularniéj odwraca i układa skiby, a przytém trzy razy tyle pola, co zwyczajny pług o jednéj odkładni.

Przy rzeczywistéj głębokiéj uprawie, pług trzyskibowy wymaga jednego robotnika i trzech do czterech koni; wykonywa on tyle orki co trzy pojedyńcze pługi z trzema robotnikami i sześciu końmi; przy uprzęży z wołów, trzyskibowiec zaprzężony w ośm wołów prowadzonych przez dwóch ludzi, pracuje tyle, co trzy zwyczajne pługi z dwunastu wołami i sześciu ludźmi. Przy podorywce zaś ścierniska i przy normalnym stanie roli trzyskibowiec zaprzężony w parę wołów zorze tyle pola, co trzy zwyczajne pługi z sześciu wołami i trzéma ratajami.

Zważywszy na ogromną oszczędność robocizny, zgodzić się musimy na twierdzenie wielu rolników, że kupno trzyskibowca opłaciło się im w pierwszym roku. O wiele jednak znaczniejsze zyski, choć nie dające się ująć w ścisłe cyfry, otrzymujemy przez możność natychmiastowéj podorywki ścierniska za pomocą tych narzędzi; podorywka zaś ta jest niezbędnym warunkiem racyonalnego gospodarstwa. *A. R.*

Hodowla koni w Ameryce Północnéj.

Największa zapewnie stadnina świata znajduje się obecnie w obwodzie Wyoming (Stany Zjednoczone Ameryki Północnéj), w odległości mniéj więcéj 13 mil angielskich na północno-zachód od miasta Cheyenne.

Obszar 120,000 akrów (blizko 7 mil kwadratowych) zakupiono kosztem 1,225,000 dollarów i urządzono do hodowli koni. Blizko 200 mil angielskich długi parkan z drótu kolczastego otacza tę posiadłość i pojedyńcze jéj oddziały, a 65-u ludziom powierzona jest opieka nad hodowanemi w téj miejscowości 5,000 koni.

Olbrzymia ta stadnina należy do spółki kapitalistów w Brooklynu, Pittsburga i z obwodu Wyoming. Ogrom przestrzeni jest dla każdego, który nie zwiedzał tego rodzaju olbrzymich przedsiębierstw w północno-zachodniéj Ameryce, wprost zdumiewający. Odległość od głównego wejścia do mieszkania zawiadowcy wynosi 3 mile, a do ostatniego folwarku 9 mil angielskich; cała przestrzeń jest tak wielka, iż zaginionego stada koni czasami przez kilka dni odszukać niemożna. 2,000 akrów jest uprawianych w celu zapewnienia paszy dla koni na miesiące zimowe, oraz pewnéj części pożywienia dla służby.

Znajduje się tam dziewięć mil kanałów głównych i mnóztwo kanałów pobocznych, oraz 8 rezerwoarów do wody. Klaczy zawiera stadnina: 1.500 z Oregonu, 1,000 z Kanady, reszta jest pochodzenia miejscowego. Największą część roku przebywają zwierzęta na wolności i znajdują też tam obfitą paszę. Rozpłodników jest 41 i to wyłącznie prawie czystéj krwi perszeronów, których pochodzenie poświadczone jest przez rząd francuzki. Prawie wszystkie te zwierzęta otrzymały nagrody na wystawach i w wysokim stopniu są odpowiednie do chowu wyborowych koni powozowych.

Obecny kierownik stadniny zaprowadził odmienny sposób hodowli, wywołujący początkowo szyderstwo miejscowych hodowców. Mister W.

H. Force, od trzech lat zajmujący stanowisko kierownika, nie pozwala rozpłodnikom biegać bez dozoru i wedle upodobania stanowić klacze, lecz urządza stanowienie w stajni, podług racyonalnych zasad. W ten sposób otrzymuje się o połowę więcéj źrebiąt niż dawniéj.

Dla zwiedzającego najciekawszy jest oddział, w którym ujeżdżają konie. Czterech ludzi bezustannie jest tutaj zajętych ujeżdżaniem na wpół lub zupełnie dzikich zwierząt po części w zagrodzonych miejscowościach, po części w ujeżdżalniach. Odrębne właściwości zwierząt bywają dokładnie uwzględniane i starannie wykształcane (np. jako kłusaki, konie wyścigowe i t. p.).

W stadninie hodują obok tego także kilka ras psów, oraz kilka gatunków trzody chlewnéj. Również trzymane tam są i pielęgnowane okazy miejscowych zwierząt, jak np. łoś, 3 antylopy i 2 wielkie orły. Orły te schwytane zostały przez jeźdźców, gdy się do tego stopnia obżarły resztkami zdechłego konia, iż wznieść się nie mogły w powietrze.

Zabudowania głównego folwarku stadniny urządzone są w najlepszy i najodpowiedniejszy sposób. Znajduje się tam centralna stacya sieci telegraficznéj, łączącéj pomiędzy sobą wszystkie pięć folwarków; daléj lodownia na 450 centnarów metrycznych lodu, apparat chłodzący do przechowywania zapasów świeżego mięsa i t. p. Oprócz tego jest także na miejscu biblioteka, zawierająca przeważnie dzieła w rozmaitych językach traktujące o hodowli koni. Mieszkania dla służby są obszerne i czyste. Większa część zwierząt, a także i rozpłodniki są bardzo obłaskawione; kilka tylko jest złośliwych. *St. W.*

Spadek cen ważniejszych towarów od 1867 roku.

W czasopiśmie *Economiste Français* znajdujemy ciekawy artykuł p. Leroy Beaulieu'go, porównywający ceny dzisiejsze i przed dwudziestu laty. W pierwszéj połowie bieżącego stulecia dość ogólne było mniemanie, że z przybywaniem ludności, mnożeniem się odkryć i wynalazków, oraz rozwojem ekonomicznym wytwory gospodarstwa wiejskiego powinny się podnosić, a wytwory przemysłu fabrycznego zniżać się w cenie. Z upływem czasu, pierwsze z tych przypuszczeń okazało się błędném, drugie—prawdziwém. Spadły w cenie wytwory przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego, lecz zarazem spadły i produkta rolne. Zajmujące pod tym względem zestawienie poczynił Sauerbeck, który wyprowadził ceny przeciętne w okresie od 1867/8 do 1877/8 i od 1877/8 do 1887/8. Badaniom poddał 45 główniejszych towarów w Anglii, już to przedmiotów spożywczych, już produktów mineralnych, przędziwa, materyałów opałowych i t. p. Leroy Beaulieu czyni zarzut Sauebeck'owi co do wyboru czasu, gdyż właśnie wojna francuzko-pruska spowodowała wahania cen bardzo nieprawidłowe, a z ustaniem działań wojennych, ceny wszystkie musiały podskoczyć w górę w obec konieczności uzupełnienia wyczerpanych zapasów i w obec ożywienia ruchu przemysłowego, stłumionego w szczęku oręża.

Ze wszystkich rozpatrywanych produktów dwa tylko zdrożały: cyna i cynk, a to pod wpływem wielkiego syndykatu, utworzonego celem zmonopolizowania handlu temi metalami. Na jednym poziomie utrzymały się wyższe gatunki kawy brazylijskiéj, gdyż drzewa kawowe ucierpiały wiele od chorób specyalnych. We wszystkich pozostałych rubrykach napotykamy spadek. Cena przeciętna pszenicy z 54½ szylinga za kwarter zeszła w r. 1888 na 31 szyll. Mąka pszenna z 46 szyll. na 35 szyll. (spadek mniejszy od spadku ziarna, co się tłómaczy zdrożeniem robotnika). Jęczmień obniżył się z 39 na 27 szyll. 10 pensów za kwarter, kukurydzy z 32½ na 23½ szyll. za kwarter, kartofel ze 117 na 80 szyll., ryż z 10 na 7 szyll. za centnar. Owies doznał największego po pszenicy spadku, gdyż w pierwszém dziesięcioleciu kosztował 26 szyll.. a w 1888 roku 16 szyll. 9 pensów. Ogółem ceny żywności roślinnéj zniżyły się od 29% do 41%. W mniejszym nieco stopniu ucierpiały ceny żywności zwierzęcéj, gdyż przewóz bydła i mięsa mrożonego do Europy przez Ocean z Ameryki lub Australii jest trudniejszy aniżeli przewóz ziarna. Cukier spadł blizko o 45%, dzięki rozpowszechnieniu plantacyj buraków i trzciny cukrowéj, oraz udoskonaleniom w fabrykacyi. Jeszcze większemu spadkowi, bo 61% podległy średnie gatunki herbaty.

Spadek cen metalów został wywołany odkryciem nowych, a obfitych pokładów i ulepszeniami w traktowaniu rudy. Z rozmaitych gatunków przędzy i materyałów tkackich najmniéj dotknęła zniżka konopie, które spadły tylko o 23%. Bawełna, len, a zwłaszcza niektóre gatunki wełny staniały w daleko większym stosunku. Skóry wyższéj jakości zniżyły się tylko o 13%. Budulec, nafta, oliwa, siemię lniane, indygo, soda w mniejszéj lub większéj mierze poszły za ogólnym kierunkiem.

Nastręcza się pytanie, jakie też skutki pociąga za sobą ta powszechna zniżka? O ile wynika ona z postępu w sposobach wytwórczości, z intensywniejszego gospodarstwa, ulepszenia roli i t. p., wszyscy na niéj zyskują, a producent więcéj jeszcze niżeli spożywca, gdyż zmniejszenie ceny pokryte bywa z nadmiarem przez zwiększony pokup. Lecz inna rzecz jest, gdy spadek występuje nagle pod wpływem przyczyn, które nie tkwią w danéj gałęzi przemysłu, lecz mają na zewnątrz niéj swe źródło. Konsument oczywiście zyskuje, lecz kraj ponosi uszczerbek przy nowym podziale bogactw skutkiem przewrotów w stosunkach dotychczasowych. Spadek cen towarów kolonialnych jest korzystny dla Europejczyków. Spadek nieznaczny bywa bodźcem dla wytwórczości, zachęcając ją do pilniejszéj pracy dla przywrócenia równowagi. Lecz spadek gwałtowny a długotrwały — oddziaływa gnębiąco.

Widoki na przyszłość są bądź co bądź nieco lepsze. Nie ma wątpliwości, że Stany Zjednoczone i Australia będą i nadal robiły postępy na drodze współzawodnictwa z Europą, lecz prawdopodobnie postępy te nie będą już tak szybkie i nie wywołają przesilenia tak ostrego. Jakoż w rzeczy saméj ceny w r. 1888 są nieco lepsze niż w 1887, a w 1889 jeszcze dalsza, choć lekka zwyżka daje się dostrzedz.

Ze swéj strony nadmienimy, że przytoczone rezultaty są oczywiście otrzymane głównie na podstawie danych, czerpanych z krajów przeważnie spożywczych, jak Anglia, gdzie ceny produktów żywności dosięgają maximum w danéj chwili. Rezultaty byłyby zapewne nieco odmienne, gdyby przedsięwziąć podobne badania w krajach wytwarzających materyały surowe. Tam dałaby się prawdopodobnie spostrzedz ciągła dążność do urównania cen z głównemi rynkami konsumującemi, za potrąceniem kosztów przewozu. Każde udoskonalenie i ułatwienie w przewozie musi w tych krajach wywołać zwyżkę niezależną od gry innych warunków wytwórczości, od kosztów robotnika, amelioracyj rolnych, oddziaływania sił elementarnych, ułatwień prawnych, współzawodnictwa i t. p. *Z. K.*

Utłaczanie paszy.

Już od chwili, gdy zaczęto resztki buraków, pozostających od wyrobu cukru, przechowywać w dołach i przed zużyciem ich na paszę, wystawiać na działanie fermentacyi mlecznéj, robiono także od czasu do czasu na próbę tego rodzaju doświadczenia z rozmaitemi innemi środkami pastewnemi.

Początkowo więc przechowywano liście buraków zmieszane z wytłokami, albo też same, następnie spóźniony pokos potrawu lub lucerny w tani ten i niezawodny sposób; obok tego robiono próby z zieloną kukurydzą, jeśli zbiór jéj był do tego stopnia obfity, iż przed nadejściem mrozów spaść jéj nie było można.

Następnie Goffart we Francyi i dr. Łaszczyński w W. Ks. Poznańskiém, a w Królestwie Polskiém p. Juliusz Rucz w Faszycach pod Błoniem uprawiać zaczęli i dołować kukurydzę jako wyłączną paszę dla bydła na całe 12 miesięcy roku. Wielu rolników, mianowicie w Niemczech poszło za ich przykładem początkowo ze znaczną korzyścią; później jednak część ich odstąpiła od tego sposobu przechowywania paszy, prawdopodobnie z przyczyny, iż niedość dokładnie wykonywano właściwe roboty; ci jednak, którzy system ten paszenia do dziś dnia prowadzą racyonalnie, nie znają braku paszy.

Korzystne rezultaty przechowywania kukurydzy w dołach spowodowały wielu rolników do konserwowania także i innéj paszy, jak np. trawy, koniczyny, lucerny, seradeli, łubinu, jedném słowem paszy zielonéj wszelkiego rodzaju w stanie świeżym, natychmiast po jéj skoszeniu, za pomocą utłaczania. Sposób ten czyni rolnika niezależnym od tak zmiennéj zwłaszcza w późniejszéj jesieni pogody. W skutek tego rozpowszechnienia się utłaczania paszy, powstała też massa przyrządów, tak zwanych prass, służących do wykonania téj roboty. Wszystkie te prassy odznaczają się odrębnemi, mniéj lub więcéj znacznemi zaletami, ale także i wadami.

Oto co pisze pewien znany rolnik niemiecki o tych przyrządach służących do utłaczania paszy zielonéj: Sprowadziłem sobie na próbę kilka systemów reklamowanych przez swych wynalazców prass do wytłaczania paszy. Już przy samém ustawianiu spostrzegłem przewagę samodziałającéj prassy z dźwigniami. Napełniałem więc sprowadzoną z Frankfurtu nad Menem tego rodzaju prassę systemu Blunt'a 85 wozami po 1,000 funtów, a mianowicie seradelą w $^2/_5$, łubinem w $^2/_5$ i białą gorczycą w $^1/_5$ części; utłaczania dokonywałem w przeciągu trzech tygodni; pracę te jednak uskuteczniać można bez obawy przez całe lato i jesień. Gdy dół napełniony kukurydzą i równocześnie obciążony (około 1,000 funtami na 1 metr kwadratowy powierzchni) ze znacznym tylko kosztem i stratą czasu daje się otworzyć i dopełnić, otwieranie i dopełnianie przy prassie odbywa się bez trudności i bez żadnych prawie kosztów.

Paszę zieloną każdego rodzaju kłaść można w stanie świeżym lub zwiędłym, suchą lub mokrą w prassę i zamienić w dobrą paszę utłaczaną; nawet wartość pożywną siana, które zmokło na deszczu, można prawie w zupełności zachować, jeśli się siano natychmiast po zmoknięciu włoży pod prassę. Najwięcéj rozpowszechniły się tanie samodziałające prassy w Anglii, gdzie warunki klimatyczne (130 dni deszczowych w roku) nadzwyczaj utrudniają suszenie paszy na powietrzu i powodują często zupełne zepsucie się siana w czasie suszenia.

Chwaloną jednak, przynajmniéj zdaniem naszém, po nad rzeczywistą swą wartość, słodką paszę utłaczaną tylko w części otrzymać mi się dało; otrzymanie też całego stoga takiéj paszy, o ile sądzę, nie jest możliwe, ponieważ niekorzystne jest równoczesne wytworzenie niezbędnego na cel ten gorąca 55 do 60 stopni. Nie dbam jednak o to tak bardzo i zadowolony jestem, otrzymując za pomocą prassy Blunt'a, ze zbywającego potrawu i innéj późniéj zieleniny obok paszy słodkiéj, także część kwaskowatéj, lecz zdrowéj utłaczanéj paszy, którą tak samo jak kukurydzę dołowaną systemem Goffart'a chętnie przyjmuje bydło rogate i owce, i która tak pod względem wydajności mleka jak tuczenie dobre wydaje rezultaty. Całą zawartość stogu (naturalnie z wyjątkiem ścian) utłaczanego prassą Blunt'a przyjmowały bardzo chętnie owce, i stan ich znacznie się poprawił, a jeżeli krowy ze wstrętem tylko pożerały tę paszę, przyczyny szukać należy w utłaczanym pospołu z inną zieleniną łubinie.

W rolniczych stacyach doświadczalnych w zachodnich Niemczech dokonano porównawczych rozbiorów paszy utłaczanéj prassami Blunt'a i Johnson'a, oraz kukurydzy dołowanéj systemem Goffart'a i otrzymano następujące rezultaty:

Substancya sucha zawierała

	proteinów	tłuszczu
w kukurydzy dołowanéj	11,18%	4,01%
w paszy ułaczanéj prassą Johnson'a		
próba trawy I	10,49	4,95
II	11,22	5.25
łubinu	16,53	3,85
w paszy utłaczanéj prassą Blunt'a	27,55	5,30

Otrzymane więc za pomocą prassy Blunt'a pasza utłaczana była najlepsza, bo najbogatsza w zawartość proteinów.

Ponieważ sposób ten zbioru późnéj paszy zielonéj, albo nawet pierwszego pokosu przy niepewném powietrzu w krótkim czasie licznych znalazł zwolenników, przeto wielu fabrykantów narzędzi rolniczych zwróciło się do wyrobu prass tego rodzaju. I tak: na wystawie w Magdeburgu (z któréj sprawozdanie podaliśmy w jednym z poprzednich numerów *Korrespondenta*), obok znanéj fabryki w Martinswaldau na Szlązku, nadesłała także fabryka Dolberg'a z Rostoku dwa systemy prass służących do utłaczania paszy.

Konstrukcya tych prass jest bardzo prosta; polega ona na siedmiu podkładach, siedmiu łańcuchach i trzech dźwigniach (heblach). Pewien znany rolnik niemiecki w następujący sposób opisuje zastosowanie przez siebie tego przyrządu: „Rozmaitemi okolicznościami wstrzymywany, dopiero w drugiéj połowie października przy pogodném powietrzu zwiozłem około 100 centnarów wyrosłego w cieniu drzew potrawu, 150 centnarów dobrego potrawu rano skoszonego, a po południu zwiezionego, oraz 200 centnarów siana leśnego; więcéj ściółki niż siana i przytém dość już zwiędłego w stóg jeden. Utłaczanie trwało przez mniéj więcéj dwa tygodnie; w pierwszych dniach udeptywano tylko paszę; późniéj za każdym razem po pracy dziennéj przyciągałem łańcuchy za pomocą dźwigni; za każdorazowém dowożeniem świeżéj paszy, zdejmowano ze stogi przyrząd do utłaczania. W ten sposób utworzył się w końcu stóg 4 łokci wysoki i dość zwięzły. Przyciąganie łańcuchów uskuteczniano aż do dnia 15-go grudnia codziennie, a późniéj raz tygodniowo. Po zupełném uformowaniu stoga kazałem wznieść po nad nim ruchomy dach z desek, a ściany zrównać cokolwiek za pomocą kosy. W ten sposób przechowała się pasza bardzo dobrze, przybrała zewnątrz szary, a wewnątrz brunatny kolor, pachniała dość silnie, przytém przyjemnie. Paszenie rozpoczęto w dniu 31-m stycznia, gdy stóg zawierał 79 metrów sześciennych paszy; metr sześcienny z górnéj warstwy ważył zaledwie 500 funtów, z dolnéj zaś warstwy i lepszéj jakości 50 funtów więcéj. Paszę tę zmieszaną z innym pokarmem przyjmowały woły robocze, oraz bydło tuczne nadzwyczaj chętnie. Pięć krów, które odstawiono i karmiono przez 12 dni 20 funtami téj paszy na sztukę, wydawało więcéj mleka niż dawniéj, a wyrabiane z niego masło nie miało najmniejszego odsmaku. Strata składników pożywnych przy tym sposobie przechowania paszy nie przechodziła 10%, lecz nizki ten procent był prawdopodobnie zasługą pokrycia stogu za pomocą dachu. Jeżeli się zważy, jak znaczne straty powodują niejednokrotnie w paszy niekorzystne wpływy temperatury, zwrócenie się do utłaczania paszy dla rolnika nie powinno być chyba bardzo ciężkie."

Ponieważ prassy te w skutek uprosczonéj nadzwyczaj konstrukcyi, oraz współzawodnictwa fabryk obecnie doszły już do bardzo znośnéj ceny (przyrząd taki, wystarczający do utłaczania 1,000 centnarów zielonéj paszy kosztuje około 100 marek), przeto rozpowszechnienie ich wszędzie tam jest polecenia godne, gdzie rychło i wilgotne mgły jesienne utrudniają lub uniemożliwiają suszenie potrawu lub innéj znośnéj paszy na powietrzu.

X

ROZMAITOŚCI.

Produkcya piwa. Pismo wiedeńskie *Gambrinus*, poświęcone wyłącznie sprawom piwowarstwa, zamieszcza interesującą tabelę tyczącą się produkcyi i konsumcyi piwa, z któréj wyjmujemy niektóre szczegóły. O ile konsumcya piwa wzrasta z roku na rok, świadczą następujące dane: W ośmnastu państwach funkcyonowało w 1887 r. 50,801 browarów; ilość ich w 1888 roku wzrosła do 50,908. Produkcya tych browarów wynosiła w roku zeszłym 171,363,649 hektolitrów, w roku zaś 1887 wyprodukowano 173,486,089 hektolitrów. W ogóle rok przeszły nie należał do bardzo szczęśliwych, i dla tego konsumcya zmniejszyła się. Głównym powodem tego były nałożone w niektórych państwach specyalne podatki i cła, które wywołały podniesienie cen piwa i zmniejszenie się konsumcyi. Wpływ na akcyzę od piwa w pomienionych 18-u państwach w 1888 wynosił pokaźną summę 135,565,192 guldenów, w roku poprzedzającym 239,736,419 guldenów. Najznaczniejsza część wspomnianych summ przypadła w udziale na Anglię, Francyę, Austryę i Niemcy, zarówno pod względem wyprodukowanego towaru, jak i pobranéj akcyzy. Dochód skarbu w tych państwach powiększył się, pomimo zmniejszenia się wywozu piwa za granicę. Słodu spotrzebowano w Niemczech w ciągu 1888 roku 18,160,774 metrycznych centnarów, w 1887 roku 17,532,038 metr. centn. W Austryi w 1888 roku 3,050,529 metr. centn., w 1887 roku 3,285,736 metr. centn. W Anglii w 1888 roku 18,689,400 metr. centn. We wszystkich 18-u państwach spotrzebowano słodu w 1888 roku 64,317,656 metr. centn., w 1887 roku 65,992,986 metr. centn. Wszystkie państwa wyprodukowały chmielu w 1888 roku 1,615,900 centn., w 1887 roku wyprodukowały tylko 1,560,200 centnarów.

Nowa rasa bydła. W rolniczo-gospodarczém muzeum w Petersburgu magister weterynaryi p. Kuleszow, zaprodukował dwa woły nowéj rasy, wytworzonéj przez niego przez skrzyżowanie francuzkiéj rasy Charolais z bydłem ukraińskiém. Woły przedstawione są mięsiste, silne, odznaczają się olbrzymim wzrostem pomimo krótkości nóg. Jeden z wołów ma dziewięć, drugi pięć lat, oba we właściwym czasie chodziły w jarzmie; jeden waży 71 a drugi 59 pudów, z czego na mięso przypadło u pierwszego około 45, u drugiego 34 pudów. Na wystawie charkowskiéj oba zostały nagrodzone; starszy okaz dochodzi wzrostu wysokiego człowieka. Rogi mają piękne, szerokie i rozłożyste. Rasę tę produkują od lat 15-u w południowéj Rossyi bracia Brodzcy, którzy przez ten czas cztery rasy sprowadzali oryginalne reproduktory z Francyi. Obecnie hodowcy ci mają posiadać około 700 sztuk téj rasy, która pod każdym względem daje pomyślne rezultaty, otrzymuje się bowiem z niéj znakomite bydło robocze, a przytém mięsiste, cechujące się kolosalną budową i widoczną siłą.

R.

Kalendarz żniw. W *styczniu* odbywają się żniwa: w Australii, Nowéj Zelandyi, w Chili, w Rzeczypospolitéj Argentyńskiéj. W *lutym* i *marcu:* w Indyach Wschodnich i w Górnym Egipcie. W *kwietniu:* w Meksyku, Środkowym i Dolnym Egipcie, w Turcyi Azyatyckiéj, Persyi, Syryi, Azyi Mniejszéj i na wyspie Kubie. W *maju:* w Afryce Północnéj, Azyi Środkowéj, Chinach, Japonii, w Stanach Texas i Florydzie. W *czerwcu:* w Kalifornii, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Grecyi, w Stanach Oregonie, Luizianie, Alabamie, Georgii, Kansas, Colorado i Missouri. W *lipcu:* w Rumunii, Bulgaryi, Węgrzech, Austryi i Francyi, Rossyi południowéj, w Stanach Nebrasce, Minnesocie, Nowéj Anglii i Górnéj Kanadzie. W *sierpniu:* w Anglii, Belgii, Hollandyi, Danii, Królestwie Polskiém, Dolnéj Kanadzie, Manitobie i Kolumbii angielskiéj. We *wrześniu:* w Kanadzie północnéj, Szkocyi, Szwecyi i Norwegii. W *październiku* w Rossyi północnéj. W *listopadzie:* w Peru i w Afryce południowéj. W *grudniu:* w Birmanii. Rozdział ten zbiorów na dwanaście miesięcy roku w obudwóch półkulach uspokajać może wszelkie obawy co do nastania głodu, bo równoważy ogólny rezultat żniwa w rozmaitych okolicach. Zimna, burze, grady, susze i choroby roślin nie dotykają jednocześnie wszystkich okolic. Podczas gdy jedne cierpią w skutek niekorzystnych tych różnego rodzaju wpływów, innym sprzyjają korzystne warunki, i w ten sposób zapewniona jest równowaga. Dzięki udoskonalonym w wysokim stopniu środkom komunikacyi i elektryczności, łączącym wszystkie punkta kuli ziemskiéj, zawiadomić można w jednéj chwili okolice obfitujące w nadmiar zboża o miejscowém zapotrzebowaniu, które w krótkim czasie zostaje pokryte.

x

Międzynarodowy zjazd młynarzy. Od sekretarza kongresu młynarzy francuzkich otrzymaliśmy uwiadomienie z prośbą o umieszczenie w łamach naszego pisma, iż w dniach 20-m, 21-m i 22-m sierpnia odbędzie się w Paryżu międzynarodowy zjazd przemysłowy i handlowy w sprawie zboża i mąki, urządzony przez związek francuzkich młynarzy. W zjeździe tym przyobiecali wziąć udział najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu młynarskiego z całego ucywilizowanego świata. Pod obrady przyjdą wszystkie kwestye, dotyczące młynarstwa, a mianowicie: wykształcenie zawodowe, ubezpieczenia, kwestye handlowe i przemysłowe, cła i przewozy, sprawozdania międzynarodowe i t. p. Zgłoszenia się adresować należy do p. L. Cornu, generalnego sekretarza zjazdu, place de Louvre 6, w Paryżu.

x

Książęce polowanie. Podług urzędowego zestawienia, zabito w r. 1888 w znajdujących się w Czechach, Styryi i na Węgrzech majątkach księcia Lichtensteina ogółem 64,489 zwierząt. Z tego przypada na zwierzynę: 255 sztuk jeleni, 8 danieli, 45 kozic, 998 sarn, 68 dzików, 23,257 zajęcy, 8,230 królików, 7,800 kuropatw, 4,234 bażantów, 1,946 kaczek, 80 słomek, 13 głuszczów, 15 cietrzewi i t. p. Szkodliwych lub drapieżnych zwierząt zabito: 1,006 kun, 1,785 łasiczek, 1,147 kotów, 383 psów, 1 orła, 197 jastrzębi, 1,902 kań i czapli (15,865 sztuk zwierząt szkodliwych). Miłośnika polowania chwyta zapewne zazdrość przy czytaniu téj listy! x

---

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 12 sierpnia 1889 roku.

Powietrze mieliśmy w ubiegłym tygodniu ciepłe z częstemi, lecz krótko trwającemi deszczami.

W New-Yorku były targi zbożowe bardzo spokojne, a ceny niestałe. Pszenicę notowano o ½ centa, mąkę o 25 cent. niżéj. Dowozy pozostają dotąd niewielkie, lecz że i wywóz nie przybrał większych rozmiarów, zwiększyły się zapasy kontrolowane tylko o ½ miliona i wynoszą obecnie 12,688,000 buszli pszenicy w stosunku do 22,998,000 przed rokiem.

W Anglii powietrze zmienne. Na targach zbożowych mało bardzo życia; kupujący wstrzymują się zupełnie od interesu, ceny więc też nie zdołały się w zupełności utrzymać.

We Francyi notowano również cokolwiek niższe ceny, Paryż tylko miał targi dość mocne.

Belgia miała targi dość ożywione przy cenach zeszłotygodniowych.

W Hollandyi było żyto poszukiwane i osiągało łatwo ceny dawniejsze.

W Berlinie nie uległy ceny pszenicy prawie żadnéj zmianie, natomiast żyto niżéj płacono.

Na targu naszym było usposobienie słabe, chęć do kupna mniejsza a sprzedaż tak pszenicy, jak i żyta tylko przy niższém żądaniu była możebna.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 211
Pszenicy transito	120—133	115—130	0,88—1,00
„ krajowéj pstréj	120—128	160—166	
„ „ pstréj	126—131	16[illegible]—168	
„ „ jasnéj	120—126	165—170	
„ „ wyborowéj	128—133	170—174	
Żyta transito	115—125	90— 98	0,70—0,76
„ krajowego	115—122	142—146	
„ „	122—125	146—148	
Jęczmienia transito		90—115	0,70—0,88
„ krajowego		110—135	
Owsa ruskiego transito		90—100	0,70—0,77
„ krajowego		135—140	
Grochu transito		100—125	0,77—0,97
„ na paszę		120—125	
„ wrzącego		130—145	
„ Victorya		130—155	
Rzepaku transito		270—280	2,08—2,16
„ oclonego		280—295	
Rzepiku		— — —	
Łubinu niebieskiego oclon.		80— 90	0,62—0,70
„ żółtego		80— 90	0,62—0,70
Wyki czarnéj	za 50 kilogr.	90—110	0,70—0,85
Kuchu rzepakowego	za 50 kilogr.	6,80—7,20	1,05—1;11
„ lnianego	za 50 kilogr.	6,80—7,10	1,05—1,09
Otrąb pszennych	za 50 kilogr.	3,90—4,10	0,60—0,62
„ żytnich	za 50 kilogr.	4,20—4,35	0,65—0,67
Koniczyny czerwonéj	za 50 kilogr.	30— 40	4,63—6,18
„ białéj		20— 35	3,09—5,40
Tymotki		22— 25	3,39—3,86

W Hamburgu targi na okowitę były trochę mocniejsze. Płacono

loco bez beczki	marek	21½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop. 34	przy kursie 211
w beczk. kontr. loco	„	22¾		„ 36	
na lipiec	„	22¼		„ 34	
na lipiec-sierpień	„	22¾		„ 36	
na sierpień-wrzes.	„	23		„ 37	
na wrzcś.-paźdz.	„	23¼		„ 38	
na paźdz.-listop.	„	23		„ 37	

DZISIEJSZE KURSA BERLIŃSKIE:

Ruskie banknoty	210.80	marek
Pszenica na wrzesień-październik	190.25	„
„ na listopad-grudzień	192.00	„
„ New-York	87.00	„
Żyto loco	158.00	„
„ na wrzesień-październik	160.50	„
„ na październik-listopad	162.00	„
„ na listopad-grudzień	163.00	„
Oléj rzepak. na wrzesień-paździer.	63.30	„
„ „ na kwiecień-maj	61.90	„
Okowita 50 m. loco	56.40	„
„ 70 m. loco	36.90	„
„ 70 m. na sierpień-wrzesień	36.10	„
„ 70 m. na wrzesień-paźdz.	34.60	„

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 12 do 19 sierpnia.

Pszenica	korzec	6.50—.—
Żyto	„	4.80—.—
Owies	p.	2.70.—.—
Jęczmień	korzec	425.—0.00
Gryka	„	—.—4.50
Groch polny	„	5.40—6.15
Rzepak letni	„	10.00
Rzepak zimowy	„	10.50
Wół najlepszy	rubli	108
Wół średni	„	88
Wołowina polędwica	f. k.	18—22½
Cielęcina		12—15
Wieprzowina		12—16
Baranina		9—12
Łój wołowy		12—13
Słonina		16—17
Sadło świeże		18
Smalec wieprzowy		20
Indyk żywy		150—180
Indyk bity		1.50—1.80
Perliczka bita		.——0.50
Kaczka bita		— —60
Kura bita		60
Kasza pszenna	garniec	—.35
Kasza perłowa	„	—.30
Kasza grycz. drob.	„	—.23
Kasza gr. zwycz.	„	—.23
Kasza jęczmienna	„	.15
Kasza jaglanna	„	—.25
Kasza owsiana	„	—.25
Mąka żytnia razowa	pud	1.00
Mąka żytnia pytlowa	„	1.50
Mąka pszenna Nr. 000	„	2.30
Mąka pszenna krupcz.	„	2.50
Mąka gryczana	„	1.10
Mąka ziemniaczana	„	2.70
Otręby żytnie	„	60
Otręby pszenne	„	65
Chleb żytni	funt	2½
Chleb sytny	„	4
Chleb pszenny	„	6½
Chleb lepszy	„	7½
Mleko świeże	garniec	30
Mleko zbierane	„	12
Masło świeże	funt	30—35
Masło solone	„	27—35
Smietany	garniec	.40—.50
Cukier kostkowy	funt	15
Kawa	„	65——
Jaj kopa	kop.	85

Kapusty głowa		kop.	3— 7
Kartofli korzec		rub.	1.00—1.20
Buraków korzec		rub.	.00
Sól	pud	kop.	45—60
Pieprz	funt	kop.	54
Octu zwyczajnego kw.		k.	5
Octu stołowego kw.		kop.	10
Spirytus czysty		wiadro	11.50
Spirytus 78 pr.		„	8.85
Okowita 40 pr.		„	4.55
Wódka 10 pr.		„	8.65
Wódka 6 pr. szum.		„	4.55
Siemie lniane	garniec	kop.	20
Siemie konopne	garn.	„	15
Chmiel krajowy	pud	rub.	—.—
Chmiel zagranicz.	„	„	— —
Swiece stearyn.	funt	kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub.		rub.	27.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp. kub.		rub.	1350
Piwo zwyczajne	wiadro	kop.	50
Piwo bawarskie	„	„	1.—
Oléj lniany	pud	rub.	4.20
Oléj konopny	„	„	5.50
Oléj rzepakowy	„	„	4.20
Oléj oczyszczony	„	„	5.40
Wosk	funt	„	57½
Mydło zwyczajne	„	kop.	11
Mydło szare	„	„	9
Płótno konopne	arsz.	„	20
Płótno lniane	„	„	25
Len	pud	rub.	8.—
Konopie	„	„	6.—
Skóra końska	sztuka		2.25—4.—
Skóra cielęca	„		10.—12.—
Stal krajowa	pud		5.60
Stal angielska	„		10.40
Żelazo kute	„		2.10
Żelazo walcowane	„		1.90
Węgiel kam. kraj.	pud	kop.	15
Koks z fabryki gazu z dostawą czetw.		kop.	1.32
Węgiel angielski czetwiert'			1.80
Nafta kaukazka	garniec	kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi		kop.	60
Wyrobnikowi z koniem		rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi			4.00

W Drukarni Gazety Warszawskiéj. — Дозволено Цензурою. — Варшава 7 (19) Августа 1889.